

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na pocztę mk. 6.60 Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 6.—
z odnośnikiem do domu mk. 7.02 z odnośnikiem do domu mk. 6.90 w agencjach mk. 6.45
Ogłoszenia: 40 linijek od wiersza petylowego z doliczeniem 50%, dodatku drożymnego.
Reklamy: 1. — mk. od wiersza petylowego z doliczeniem 50%, dodatku drożymnego.

Nr. 131. | Poznań, niedziela dnia 8. czerwca 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 7. czerwca 1919.

Targi o Śląsk, Gdańsk?

W związku z odroczeniem do wtorku od powiedzi Koalicji na kontrproponycje niemieckie, nadchodzą z Paryża niepokojące wieści, odnoszące się do Śląska i Gdańska. Podobno Lloyd George czyni zależnym przyznanie Francji Zagłębia Saary od ustępstw na rzecz Niemiec na Górnym Śląsku i to w sensie zarządzenia tam plebiscytu itp. Podobnie w sprawie Gdańska toczyć się mają targi dla Polski niekorzystne.

Więści te wywołać muszą w Polsce jeden okrzyk protestu.

Jako, więc o losach Górnego Śląska na którym nawet statystyka pruska wykazuje ośmiu plebiscyt pod patronatem Niemiec? Jakież też mogą mieć te rachuby niemieckie żądające plebiscytu, jak nie nadzieje, że korzystanie na czasie, przewleczenie sprawy śląskiej wzmacnia ich pozycje tamże aż do korzystniejszej chwili, gdy będzie można wyrazić wydania Śląska odmówić?

Jako, pytamy dalej — więc o ten Gdańsk, który według warunków pierwotnych Koalicji miał być państwem wolnym, a zatem nie włączonym do Polski, o tak pojęty Gdańsk toczą się jeszcze targi? W jakim sensie? Aby pozostał przy Niemcach? Aby u ujścia Wisły, a naszego jedynego portu polskiego usadowił się znów z dławiącą pięścią Niemiec czy Prusak? Nie — panowie przy wersalskich zielonych stolikach!

Naród polski takich decyzji waszych nie zna. Rozumie on zbyt dobrze swoje konieczności państwowe, aby się mógł zgodzić na tak pojęte decyzje konferencji.

Czekaliśmy długo w sprawiedliwość waszą, czekaliśmy nawet wówczas, gdy Niemiec nas prowokował, bośmy wierzyli zapewniomieniom przedstawicieli Koalicji, że konferencja wymierzy nam słuszną miarę. Lecz niech się nie ludzą ci, co zakończenie wojny mieć pragną, co chcieliby trwały pokój zbudować, że będą go mieli za cenę skneblowania Polski. Niema takiej sily, któraby naród nasz powstrzymała od dochodzenia słusnych praw naszych. Jeśli nam naszego prastarego Śląska, zamieszkałego w olbrzymiej większości przez Polaków, nie przyznają, jeśli Gdańsk, ten jedyny port polski, jedyna rękojmia rzeczywistej swobodzie gospodarczej nie zostanie Polsce zapewniony, to nie pozostanie nam nic innego, jak oprzeć się na własnej sile i orężem zapewnić sobie to, co nam się słusnie należy.

Niechaj pamiętają tam w Wersalu, że żołnierza naszego stojącego na froncie, atakowanego codziennie przez łamiących zawieszoną broń Niemców, z trudem się powstrzymuje od pójścia naprzód, od wymierzenia sobie sprawiedliwości. Udawalo to się do czasu, jak długo istniała wiara, że konferencja pokojowa na dzieje nasze spełni i ziemię Polsce zagrabioną przywróci. Z chwilą, gdy wiara ta upadnie, żadna siła świata nie powstrzyma nas od wymierzenia sobie sprawiedliwości i wyzwolenia braci uciemięzonych.

Wojna z Niemcami będzie najpopularniejszą z wojen polskich, bo cała Polska rozumie, iż chodzi tu o przyszłość i losy Rzeczypospolitej, która nie może być podnóżkiem niemieckim dlatego, że tak się chwilowemu kursowi angielskiej, w tym wypadku krótkowzrocznej polityce, podoba.

W ostatniej chwili przeto podnosimy raz jeszcze nasz głos protestu!

Oby go zrozumiano i w porę zrozumiano! Sami zaś bądźmy gotowi — gotowi do zabójstwa, które nam los stawia na drodze. Chwila czyni z nas musi zwartych, nieugiętych i zdecydowanych na wszystko, aż dzieło wyzwolenia i zjednoczenia ziem polskich nie stanie się faktem.

Paryż, 6. czerwca. (Havas.) »Victoires« potwierdza wiadomość, że Rada Czterech jest zdecydowana utrzymać warunki, narzucone Niemcom i nie wchodzić w rozprawy ustne, żądane przez hr. Brockdorffa. Jedynym słowem nie jest bynajmniej zachwiana w łonie Rady, chociaż Lloyd George jest skłonny do przyznania pewnych koncesyj, odnoszących się do kilku obwodów Śląska Górnego. Jednak interesy Polski są dobrze bronione przez Clemenceau i prawdopodobnie utrzymają się w mocy postanowienia poprzednie z pewnymi tylko zmianami, tyczącymi się sposobów wykonania. »Victoires« oświadcza w artykule, komentującym tę wiadomość, że Górny Śląsk jest niezaprzeczalnie polski. Przyznanie koncesyj

Niemcom ze szkoda dla Polski byłoby ubolewania godne. Francja, której odmówiono strategicznej granicy reńskiej, potrzebuje dla swego bezpieczeństwa niepodległej i neutralnej Austrii, tudzież silnej Polski, jako przeciwwagi na wschodzie. Obwody przemysłowe Górnego Śląska są dla państwa polskiego do nieporównalności ekonomicznej i politycznej nieodzowne. Sprawa Górnego Śląska jest tak samo sprawą Francji jak i Polski.

Paryż, 6. czerwca. (Havas.) Cztery szefowie rządu rozpoznawali szczegółowo kwestje odszkodowań. Co do losów Górnego Śląska, to zmiany pierwotnego tekstu, będące przedmiotem rozważań, w nich nie dotyczą rozporządzeń zasadniczych, uchwalonych za wspólną zgodą sprzymierzonech, jeszcze przed wzięciem warunków delegacji niemieckiej.

Brockdorff-Rantzau o ziemiach polskich.

Berlin. (Pat.) Hrabia Brockdorff Rantzau oświadczył w rozmowie z przedstawicielem »Vossische Ztg.« co następuje: Niemcy są zobowiązane wobec samych siebie żądać, aby każdy z narodu zasiadał jako sędzia nad tymi, którzy aż do wybuchu katastrofy byli jego przywódcami. Mam nadzieje, że komisje państwowe i Sejm narodowy złożą w jak najkrótszym czasie projekt ustanowienia państwowego sądu i że przed trybunałem tym staną wszyscy dawniejsi przedstawiciele politycznej i militarnej potęgi Niemiec, przeciwko którym istnieją powody oskarżenia. Niemcy woliliby jednak, aby ich sily gospodarcza mogła swobodnie wzrastać w związku europejskim, gdyby mieli pewność, że zezwoli im się na życie w tymże sojuszu. Los niektórych części kraju zależy od woli większości, a więc od głosowania. Niemcy byłyby gotowe granice swe tam gdzie nie zostały one ustanowione drogą osiadłości, ustalić drogą plebiscytu, ale zrezygnowaliby nie chcieli z własnej egzystencji i własnego bytu, gdyby byli zniewolone utracić w osobnych izolowanych częściach obszary, które dla podtrzymania niemieckiego życia gospodarczego są wprost nieodzowne. Przedłożony nam traktat pokojowy zdają się uznawać państwa europejskie jako gospodarce oddzielne terytoria, skoro żądają Prus Zachodnich, Gdańska a prawdopodobnie i obszaru Saary dla zaakraglenia gospodarce go sąsiednich. Nie trzymam on się jednak na naszą niekorzyść, zasady narodowej, któraby można przeprowadzić przy europejskiej wspólnej gospodarce, wdzierając obszary jak Górny Śląsk z gospodarczego ciała niemieckiego. Wszystkie te trudności i starania znikłyby natychmiast, skoroby rokowania pokojowe zmierzaly do celu ustalenia granic na podstawie sprawiedliwego i możliwie narodowego rozdziału i zorganizowanej gospodarczej współpracy.

Co się dzieje na Górnym Śląsku?

Rząd niemiecki czyni rozpaczliwe wysiłki, aby Śląsk Górny pozostał przy Niemcach. Przekupiony zapewne przez niego korespondent berliński angielsko-żydowski »Daily Herald« donosi temuż piśmie, że w Berlinie (1) odbywają się tłumne protesty kupców śląskich przeciw przyłączeniu Śląska do Polski oraz że mogą nastąpić »nowe« wydarzenia, gdyżby Śląsk odłączono. Dla tego radzi koalicji, ażeby sprawę ponownie rozpatrzyć. Na Górny Śląsk snowiądzają Niemcy także »neutralnych« dziennikarzy, aby dali świadectwo Niemcom przychylnie. Obecnie, obchodzi Górny Śląsk korespondent szwajcarskiej gazety »Berner Bund«, Dr. Keller i dziennikarz norweski Dr. Dankel.

Satrapa hakatywstyczny w socjalistycznej wykładni na Śląsku.

»Neue Oberschlesische Ztg.« w nr. 123. przyciąga za »Neue Oberschles. Volksztg.« ciekawe wywody z kół niemieckiej Katolickiej Partii ludowej na Górnym Śląsku o działalności komisarza rządowego dla Górnego Śląska protestanta socjalistę a sekretarza partii socjalistycznej Hürsinga Satrapa ten, wzorem polityki hakatywstycznej urawnia na Śląsku ohydny polityce gwałtu, stanu obłędu wbrew woli rad robotniczych, knebluje prasę polską, stosuje najbardziej system szpiegowski i wszystko — według świadectwa pisma niemieckiego — tym skutkiem, że lud górnośląski coraz silniej orowiada się za polskością i żąda połączenia z Polską. Ciekawe je wywody pisma niemieckiego podamy w najbliższym numerze.

Robotnicy w Poznaniu nie mając zatrudnienia, zwracają się do naszego pośrednictwem do władz, w szczególności do władz państwowych i kolejowych, aby dano im możność zarobkowania. Sprawa ta polecamy usilnie odnośnym czynnikom a także wszelkiego rodzaju innym władzom. Chodzi z jednej strony o zaostrzenie groza publicznego, wydawanego nieproduktywnie na zapomogi dla bezrobotnych, a z drugiej — przez danie robotnikom, w polskim do dostatecznego utrzymania — o jak najprzebieższe, również w interesie państwowym, rozwiązanie przeciełania gospodarczego. Rzecz jasna, że sprawy tej mimo jej całej doniosłości nie da się od razu załatwić, lecz stałe i usilne zabiegi w tym kierunku doprowadzą z pewnością do wniktu pożądanego.

Rady lorda Curzona.

W »Kurjerze Warszawskim« pisze słuszenie p. Bolesław Koskowski:

Pisma francuskie donoszą z Londynu — pisma angielskie z tej daty jeszcze ręk naszych nie doszły — że lord Curzon, składając w izbie wyższej exposé finansowe, dawał Polakom ponownie rady, aby byli umiarkowani. »Lord Curzon — czytamy tam — powtórzył Polakom radę, już poprzednio przez niego udzieloną, ażeby poświęcili się raczej poprawie swego położenia gospodarczego, a nie rzucali się w awantury polityczne i wojskowe. Wielka Brytania najusilniej stara się o tę poprawę i jej wezwania do Polaków, oparte na względach ekonomicznych, należą do tych, które najbardziej godne są odpowiedzi«.

Polska z wielką uwagą słucha wszystkich tego, co się o niej mówi za granicą i bardzo ceni sobie rady, udzielane jej przez wybitnych i doświadczonych mężów stanu, kierowanych bezinteresownym uczuciem życzliwości. Zważa na chwili dzisiejszej, kiedy wśród nas jest tak żywe poczucie potrzeby olbrzymiego a powszechnego wysiłku kulturalnego i gospodarczego, kiedy wszyscy rozumiemy, że oczekujące nas zadania niemal przerastają nasze sily, każde słowo przyjazne z zewnątrz, choćby surowe i twarde, pada na grunt dobrze przygotowany. Wszelako potrzeba, aby rady te, aby sio, wa te, jeśli mają wydać owoce, opierały się na dobrze poznanych faktach. Inaczej — przebrzmia bez skutków realnych, pozostawiając raczej wrażenie, iż wytrwałość europejskich mężów stanu nie sięga tak daleko, ażeby dyktowała obowiązek ostrożności w sądach o rzeczach, znanych tylko powierzchownie.

Wielki, powszechny, bohaterstwa wysiłek polski na polu wojskowym nazwają lord Curzon »awanturami politycznymi i militarnymi«. Mam nadzieje, że rychło przyjdzie czas na inną w izbie lordów ocenę naszej pracy. Spodziewamy się, że właśnie tam będzie powiedziane, iż dzięki Polsce świat był uratowany od klęski bolszewickiej. Jesteśmy pewni, że jeśli nie ugnieśmy się dalej na tej drodze, na którą weszliśmy — sprawiedliwość będzie nam wymierzona i Zachód powie: oto barjera, o którą rozbiła się fala huncwotów nowożytnych, dążąca do połączenia się przez ciałło Polski z Niemcami i do zalania Europy zachodniej.

Tymczasem, czekając na to, mamy już skądinąd nagrodę. Oto wszędzie tam, gdzie posuwa się żołnierz polski, rdzenna ludność miejscowa wita go, jak zbawcę i wszędzie błogosławi administrację polską, przywożącą chleb i zaprowadzającą ład. Dzieje się tak na Białorusi, dzieje się tak w Galicji wschodniej.

Kraje, oddane rządom samowoli, mordu, pożogi, rabunku i dzikich eksperymentów socjalnych, rządom, które spowodowały straszliwe zniszczenie wielkich wartości kulturalnych, które ziemie rolniczą zamieniły w pustynię i zasiali na niej głód, powracają teraz do wolności, spokoju i możliwości pracy. Po wszystkie wieki przedsięwzięcie takie nazywałoby się pa cyfikacją. Ostatnią rzeczą, której możnaby się spodziewać, to, że ktoś je nazwie awanturą polityczną i militarną.

Naczelne dowództwo i Sejm zwały się uroczyście zobowiązaniami, Nieczeg przesażać nie chcą. Przeciwnie, opowiadając się co do ziem b. W. Ks. Litewskiego za prawem stanowienia o sobie, ułatwiają tylko — jak to już trafnie i sprawiedliwie powiedział przez min. Paderewski — zastosowanie drogi nam zawsze zasad wilsonowskich. W Galicji wschodniej cała akcja nasza była tylko przywróceniem własnego status quo ante, naruszonego przez ochotników ukraińskich, wdających się w awantury polityczne i militarne, i przesażdzających zbrojnie wyrok trybunału międzynarodowego. Galicja wschodnia była aż do chwili zawieszenia broni polską i nie imwmy rozpoznać tam przedwcześnie bój krwawy o dzieło polityczne tych arcydajnych kresów Rzeczypospolitej polskiej.

Od kilku miesięcy słyszmy z Paryża nieustannie upomnienia, abyśmy umieli stać się istotnym walecznym ochotnikiem przed bolszewizmem i zarazem przed połączeniem się Rosji z Niemcami. W tym też celu otrzymujemy ceną na pomoc wojskową i żywnościową. Ale kiedy, dzięki temu porzuceniu własnego zapalu państwowego, spędzamy bolszewików z ich najbardziej wysuniętych placówek i kiedy tworzymy tak dawno pożądaną front polsko-rumuński, to nagle dowiadujemy się, że to nie jest robota przemysłowa i poważna, lecz przedziej improwizacja awanturzysta...

Jednocześnie zaś, gdy Czesi ogarniają m. tu proprio b. terytoria węgierskie, gdy zagospodarowali się już (zresztą słuszenie) na niemieckiej części Czech, gdy sięgają po Rus węgierską, gdy roszcza pretensje do polskiego Cieszyna, to — lubo ta akcja nie ma nie wspólnego z walką z bolszewizmem, tak niezbędna dla Zachodu — nikt w Londynie, o ile wiemy, nie stosuje do niej powyższego słownika politycznego.

Wszystkie te fakty bardzo osłabiają, rozumie się, wagę unonien lorda Curzona, w stosowanych pod naszym adresem, niewątpliwie z naiwną wiarą i ze szczerej przyjaźnią. Co zaś do jego rad, abyśmy się poświęcili zadanom ekonomicznym, to one przysługują nam wiele wtedy, gdy nastanie u nas spokój graniczny. Dzisiaj — kraj prawie izolowany od świata, pozbawiony surowców, zniszczony przez wojnę, zrabowany przez Niemców, cudu kręcenia: bicia z piasku dokonać nie może.

Z Prus Królewskich.

Brodnica. Znany obywatel tutejszy p. B. przechodził obok stojącego z panna podoficera. Spozstrzegłszy go ów podoficer, wskazał mu palcem mówiąc: »Kuck mal, den werd ich zuerst totschiessen.« (Patrz no, tego najpierw zastrzelę).

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie tutejszego »Regrotu« (Reserve Grenzschtz Ost) w szkole miejskiej. Przystąpił do przedkładania przed szkołą młodą p. Orlewicz. Wtem zbliżył się do niego pewien pan i przedstawił się jako sekretarz sądowy Heine żądał od niego, aby się oddał i nie kontrolował wcho-

dzających robiąc zapiski. P. O. stanowczo nie przeczł i oświadczył, że zapisków żadnych nie robi i wyprosił sobie zaczepianie na ulicy. Wtem dostąpiło kilku innych panów i wygrajając kijami, chcieli go gwałtem wciągnąć do szkoły, a ogrodowy p. Kieselbach krzyknął: »Wenn es zu einem Pulsch kommt, sind sie der erste, der hier untergelegt wird.« (Skoro przyjdzie do czego, to pana się najpierw sprzątnie) i radził mu, żeby czempredziej opuścić Brodnicę.

Mszano pow. brodnicki. W Niewierzu zbeszczyła ręką zbrodnica Bożę Mękę w noc z soboty na niedzielę. Przy figurze Pana Jezusa obcięto palec u rąk, jako też nos i broda, a przy obok stojących dwóch figurkach obcięto palec u rąk i figury obrócono. Ogólne podejrzenie pada na posterunek Grenzschtzu, stojący w pobliżu figury. Śledztwo jest w biegu. Oburzenie ludności nie tylko katolickiej ale i ewangelickiej, która tak długo te Bożę Mękę umiała uszanować, jest zrozumiałe.

Niezwycię pow. brodnicki. W środek przybyło do wsi około 100 żołnierzy Grenzschtzu i zaczęli szukać po domach młodzieży. Aresztowano bez podania przyczyn Jaranowski, Murszewskiego i dwóch Górskich, wszyscy w wieku od 20—22 lat. Więpieci nie zdołali schwytać. Wywieziono ich w stronę Dębowej Łąki.

Lidzbark. Aresztowano tutaj ogólnie poważnego, starszego obywatela prezesa pow. Kom. Wyborczego p. Olszewskiego i wywieziono do więzienia w Brodnicę. Aresztował go agent żvd, których się tu kręci około 20. Obecnie przezywamy tu ciężkie czasy. Aresztowania są tu na porządku dziennym. Przed kilkoma dniami aresztowano sługę magistratu Kirstęna, później woźnicę z Głorza, kupca Krykanta i Dr. Dąbkowskiego (ostatniego znów zwolniono). Pan Mieczkowski z Głorza, którego chciano także aresztować, rozchorował się ciężko. Ludność tutejsza jest przez te naprężone stosunki bardzo zdenerwowana. We wtorek strzelił żołnierz Grenzschtzu bez przyczyny do p. Eltera, strzał chybił. Na zażalenie złożył ofiara odbrat tylko nagane od przełożonego oficera. Rewizje odbyły się u p. Gerlacha i w domu p. Krykanta. Szukano amunicji, której nie znaleziono, we wtorek odbyły się nocne rewizje u kupców Kreji, Wiśniewskiego i Koleskiego. Ponrzwracano wszystkie rzeczy domowe i pozabierano towaru, głównie cygary i papierosy. U p. Kreji znaleziono kilka tysięcy złota i srebra, które także zabrano i oddano w tutejszej filii Banku Rzeszy.

Gł. Lubawski donosi: W poniedziałek rano o godz. 9, aresztowano znowu na rozkaz komendy Grenzschtzu wydawcę naszej gazety, p. Bolesława Szczuke, nie wiadomo z jakiego powodu lub za jaki artykuł i wywieziono go do Nowogomiasta.

Protesty w sprawie granic Polski.

Więc w Lopuchowie (w pow. obornickim). Sprawa naszych granic zachodnich poruszyła cale nasze społeczeństwo. Wszędzie gdzie tylko zbierała się w ostatnich dniach ludność polska na wiecach i zebraniach, zajmowano wobec tej sprawy stanowisko. Zwłaszcza na wiecach wyborczych, poprzedzających niedzielne wybory do Sejmu, zabierali wicownicy w tej sprawie głos, sami ze siebie, choć nie stali na porządku obrad. Stalo się też tak na wiecu w Lopuchowie w powiecie obornickim, gdzie po omówieniu spraw wyborczych poruczonego układu pokojowy wersalski, podejmując między innymi następujące uchwały:

1) Zważywszy, że według układu pokojowego wersalskiego część powiatów polskich ma zostać nadal pod Prusakiem, zważywszy, że powiaty te są rdzennie albo przeważnie polskie, domagamy się i prosimy najuroczyściej, aby miarodajne czynniki nasze podjęły wszystkie, aby cale powiaty babilnojski, międzyrzecki, wieleński i wschowski, powiaty swowski i namysłowski na Śląsku oraz odłączone powiaty w Prusiech Królewskich przypadły Polsce — wedle słusności i sprawiedliwości.

2) Zważywszy, że państwo polskie tylko wtedy będzie miało zapewnione życie, byt i niepodległość zupełną, jeśli posiadać będzie całkowicie wolny i szeroki dostęp do morza, zważywszy dalej, że Wisła, naszych rzek królowa, jest od źródeł aż do ujścia polską domagamy się, aby przystała i zatokę wraz z miastem Gdańskiem niepodzielnie przyłączono do Polski.

3) Zważywszy, że tylko karne, liczne, dobrane i wycwiczone i zaopatrzone wojsko stawić może czoło napaściom od wschodu i zachodu, domagamy się tworzenia silnej armii polskiej.

W sprawie granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej

odbyły się liczne wiece z których przyciągamy następujące: Dnia 25 maja rb. odbył się wiec w Kościelnie i w Krzywiniu. Dnia 27, maja w Ostrowie, a 29, maja w Śmiglu, Mogilnie, Kruszwicy, M. Górcie, Chrzypsku i w Kwilczu. Na wiecach tych, które ścigały cały lud miejscowy i okoliczny, w ostatniej chwili, kiedy decydują się losy granic Polski. Rodacy nasi podnieśli głos w sprawie wschodnich granic Polski, która jako przedmurze chrześcijaństwa, bronia kultury Europy przed najeźdźcą hord tureckich i tatarskich, okupiła sobie prawo do tych ziem, a które obecnie pod przewodnictwem zdeprawowanych oficerów niemieckich zalewają i niszcza barbarzyńskie hordy ukraińskie i rosyjskich bolszewików, mordując ludność polską. Rezolucje wzywają rząd polski w Warszawie i reprezentację Polski w Paryżu, by wszelkimi możliwymi sposobami postarały się o obronę mienia i życia milionów ludności polskiej na Podolu, Wołyniu i Rusi Czerwonej. Dalej żądają powzięte na wiecach tych rezolucje, celem zabezpieczenia Polski przed groźbą jej niezabezpieczonym niemieckim i rusinami, oraz celem stworzenia dla Polski swobodnego oddechu do Morza Czarnego, wspólnej granicy z Rumunją, tudzież odnowienia tradycyjnych węzłów przyjaźni z Wołoszczyzną.

Sprawa spolszczenia napisów i nazw stacji na kolejach.

Piszą nam ze strony władz kolejowych: Pod nagłówkiem „Pobłażliwość czy niezadecydowanie?” czyniono zarzuty w nr. 124. „Kurj. Pozn.” władzom polskim kolejowym, które za ledwie przed paru tygodniami objęły urządzenie w Dyrekcji kolejowej w Poznaniu. Aby uchronić te władze na przyszłość przed nieuczynliwymi zarzutami, a zarazem dać możność wglądu w tę sprawę obiektywnie myślącej szerszej publiczności, zaznacza się co następuje:

Zmiany dotychczasowe niemieckich napisów na kolejach i ich polszenie odbywało się bądź to na rozkaz poszczególnych komend wojskowych, bądź to z polecenia inspektoratów kolejowych lub Rad Ludowych itp. przegodnych władz. Z chwilą objęcia Dyrekcji kolej w Poznaniu przez władze polskie wydano natychmiast celem ujednostajnienia wszelkich napisów polskich rozporządzenie, żeby poszczególnym urzędom podległym przedłożyły spisy wszystkich dotychczasowych napisów o charakterze publicznym, używanych na dworcach i stacjach kolejowych. Spisy te zostały przetłumaczone na język polski i przedłożone do zatwierdzenia specjalnej komisji językowej w Poznaniu. Następnie polszenie nazw poszczególnych stacji przedkłada się w przypadkach wątpliwych władzy regencyjnej w Poznaniu do rozstrzygnięcia.

Wszelkie nieprawidłowości w tłumaczeniach oraz kolokacja języka polskiego powstały stad, że zarządzenia odnośnie wydawane były przez osoby niekompetentne i niepowołane, częściowo jeszcze przed objęciem urzędowania w Dyrekcji przez władze polskie, a więc bez porozumienia się z innymi władzami, a dalej miały być wykonane nie do 1. maja wykonano, co było wprost fizycznie niemożliwym. Ze pospiesznych w danym razie może skarb polski na razie na wielkie straty, niech posłuży fakt, że zarządzone to tylko w obrębie jednego okręgu urzędu ruchu przewoźniczego wykonano napisy tylko kosztując 17 000 mk., gdy za niewiele większą sumę można było zarządzić definitywnie wykonaną pracę. To też władze polskie kolejowe kierują się obecnie tem samą drogą, żeby prace wykonania napisów oddawać w drodze konkursowej większym i odpowiedzialnym przedsiębiorstwom, co wprawdzie nie przewodzi się do zbyt późniejszego zakończenia sprawy, ale za to zapobiega skarbowi państwa niepotrzebnych kosztów i pozwoli wykonać wszelkie napisy polskie prawidłowo bez kolokacji języka polskiego.

Władze polskie kolejowe nie uchylają się nadal od rzucenia krzywki ich postępowania, gdyż będzie ona bodźcem dla nich do tym więcej dotychczasowej pracy na korzyść społeczeństwa, zastrzegając się jednakże przed wszelkimi nieuczynliwymi zarzutami, a tych możnaby uiniknąć, gdyby się poprzednio zasięgnięło informacji w kołach mierzających.

Tyle władze kolejowe chętnie przyjmują, my oświadczenie do wiadomości. Przynajmniej sprawę nierozważnych napisów, obraźliwych i innych kierownictwa nie interesem społeczeństwa, które musi haczyć na to, aby niedomagania usunąć i to przedko. Mam nadzieję, że polskie władze kolejowe obecnie energicznie zarządzają środki zaradze.

Odezwa!

Troska o żołnierza polskiego, o tego, który broni praw naszych, ziemi, życia i mienia, powinna zająć dzisiaj miejsce naczelne wśród polskich trosk powszednich.

Należy dać mu wszystko, czego potrzebuje do spełnienia zadań wielkich i trudnych — a

Co zawiera dziś poznańskie Muzeum Krajowe?

Gdy pruski rada ministerjalny, p. K. Hinckeldeyn, wykończył w 1913 r. gmach dzisiejszego Muzeum Krajowego, był podobno z tego dzieła swego niezmiernie zadowolony. Szkoda, że zażyczenia tego podzielić nie może niestety żaden kierownik zbiorów muzealnych. Muzeum bowiem składa się przedewszystkiem z — świetlicy olbrzymich rozmiarów, z która dotąd nie wiadomo, co począć, a reszta ubikacji to jakby dodatki do niej. Zważmy np. fakty takie, że Muzeum nie posiada właściwie magazynu, że galeria A. Raczyńskiego, która według woli fundatora rozmieszczoną być winna jako nierozdzielna całość, ze swymi mniej więcej 190 obrazami nie znalazła pomieszczenia w 3 salach i 3 przedzielonych dziś gabinetach pierwszego piętra, tak że było trzeba kilka najcenniejszych jej okazów o większych rozmiarach pozawieszać w przylegającej części Muzeum, przeznaczonej dla zabytków sztuki stosowanej, gdzie wiszą w oświetleniu jak najmniej korzystnym; że na rozlokowanie zabytków działu kulturalno-historycznego-sztuki musi ciasna salka, klatka nieledwie, obok świetlicy.

Mimo wszystko jednakże powiedzmy sobie z pewną dozą rezygnacji: lepsze to chociażwo architektoniczne, aniżeli wogóle nie, a zarządzić złemu przecież w jakiś sposób z czasem będzie można, szczególnie że wielką część zbiorów, oddanych do muzeum na pewien tylko czas w depozyt przez osoby prywatne, Niemców, będzie trzeba tymże zwrócić. Dotyczy to mianowicie galerii, na której racjonalne rozmieszczenie najwięcej miejsca potrzeba.

Co zawiera poznańskie Muzeum Krajowe, i czyją własnością są poszczególne zbiory tam umieszczone? Na te pytania niewiele zapewne w pośród nas umiałoby odpowiedzieć

skoro cierpi, chory lub ranny, ma prawo szczególnie do serce bratnich i starań.

Pierwszym zatem obowiązkiem naszym, jest dbać o pieczęlowita i umiędloną opiekę w szpitalach wojskowych, t. z. wszelki i przygotować zastęp zdolnych, poświęconych spraw, na wysokim poziomie stojących sanitariuszek. Póki nie posiadamy takiego zastępu, nie zdolamy wyprzeć, ani obyć się bez pomocy obcej, wrogiej, a fachowej, a chyba nie leży w interesie naszego życia społecznego, by u niemieckich sil się zapożyczać.

I oto czynnym ku samodzielności krok pierwszy: zakładamy „Dom dla sanitariuszek”, gdzie kandydatki otrzymają pomocniczą utrzymywanie częściowe, ponadto opiekę, stosowną rozrywkę i wogóle takie warunki, które duchową ich stronę podniosą, intelekt rozwina a fizyczną uodpornią i wzmożnią. Niepodobna bagatelizować także strony materialnej możliwości dogodne dające warunki niezamierzonym, a ofiarnym służebnikom Czerwonego Krzyża.

Instytucja powstanie już w dniach najbliższych pod nazwą Domu dla sanitariuszek im. Emilii Plater, a mieścić się będzie przy ul. Libią (Liebigstr.) 5, III.

Oczywiście niepodobna obyć się tutaj bez pomocy ogółu. Dlatego apelujemy gorąco do P. T. Ziemianstwa zarówno, jak i do Obywatelskiego i hctelistów z prośbą o dar w sprzętach, koniecznych potrzebnych do urzędzenia choćby najskromniejszego. Zależy głównie na komo-dach, krzesłach, szafach, umywalkach, łazienkach (niezbędnych wkuwintnych), obrusach, serwetkach. Dalej pragniemy choć trochę zaproszować wianować śniadaniem — i z radością przyjmujemy dar w wędlinach, cukrze, kawie itp.

Zdajemy sobie sprawę z tego, ile ważnych dzieł stała się do społeczeństwa podobnych ofiar. Mimo to ufamy w gotowość i pomoc serce polskich, bo wierzymy, że troska o dobro żołnierza polskiego wosłona jest wszystkim sercom, co milują Ojczyznę.

Polscy Czerwony Krzyż
Okręg Wielkopolski.

Dary prosimy odsyłać wprost do „Domu” ul. Liebiga nr. 5, III piętro.

Składki i nokwitowania.

— * W administracji pisma naszego złożono następujące składki:

Na Wojsko polskie: Tow. samodzielných denistów w Poznaniu 210 m., w tem 10 m. złotych, F. Wesolowski z Wągrowca zam. wieńca na grób sp. Longiny Głowackiej 25 m. Zebr. przez dzieci szkoły pol. w Wąsowie ku uczcz. i powitaniu p. Cieslińskiego, kier. szkoły 50 m. Antoni Wesoluk 25 m. Zebr. przez ks. Starzewskiego 100 m. Zebr. przez p. Mitulską na zarczynach u pp. Karłowiczów w Bninie 57 m. Zebr. na słońce op. Czesławstwa Paizderskich 100.50 m. W. Trzcinski z N. Tomysła zam. wieńca na trumnę sp. Tom. Rajewskiego 20 m. Zebr. na słońce p. Teofilii Furmanówny z p. Pawłem Piłezem 70 m. Nadśrnicstwo w Klemensowie od kolonisty z Ostrowa jako karę za kradzież drzewa 50 m. Zebr. na weselu p. Jozely Cholewickiej z Palmierowa z p. Wł. Czechrałskim z Kcyni 50 m. Wł. Małek z Szubina 118.45 m. Razem z poprz. kwit. 26629.69 m.

Na Skarb państw. polski: Gólezak z Pawłowic 10 m. Muszyński z Pawłowic 10 m. Andrzej Roszak z Srody 50 m. Ks. Feliks Bocian z Odczylów p. Jaxa Chamca w imieniu preleg. i Komtetu T. C. L. na m. Poznań srbrem 56.50 m. Razem z poprz. kwitow. 156.50 m.

Dla Komit. pomocy dla Orłowy i Łaz: Jagodzińska 10 m. Witold Sowiński z Krososzyzna 20 m. Poruczn. lekarz Smigielski z

Znaczyć należy na wstepie, że w pierwszych latach istnienia Muzeum panowała w niem na wielką skalę gospodarka depozytowa. Zasilal sztuczny ten rowotwór germanizacyjny rozmaitemi „Leihgaben” przedewszystkiem Berlin, zapalał się do niego z czasem w ten sam trochę platoniczny sposób kilku Niemców z Poznańskiego i z poza Księstwa. Powoli nabywano jedną i drugą rzecz na własność, aż w latach ostatnich poczyniło i kilku żydów poznańskich na cele muzealne szereg znaczniejszych zapisów. Wogóle zauważyć było można najwyższe zainteresowanie się rozwojem Muzeum przedewszystkiem u żydów poznańskich czy poza Poznańskiem mieszkających. Sapienti sat! Tu i owdzie zwracał się Polak do Muzeum z propozycją złożenia jakiego w niem zabytku, bądź to, że nie zdawał sobie sprawy z właściwych celów b. Muzeum im. ces. Fryderyka. Nieliczne były jednakże takie wypadki.

Muzeum posiada dziś następujące działy: 1) przyrodniczy, 2) przedhistoryczny, 3) kulturalny i historyczny, 4) odlewów gipsowych, 5) galerijny z zbiorem plakiet i 6) sztuki stosowanej. Nadto mieści się w niem dość obficie zaopatrzona biblioteka dzieł dotyczących historii sztuki i kultury.

Dwa pierwsze działy zapoczątkowały — zawierają one też w przeważnej części przedewszystkiem ich darowizny — poznańskie tow. „Naturwissenschaftlicher Verein” i „Ornithologischer Verein” oraz „Histor. Gesellschaft für die Provinz Posen”. Ostatnie oddało Muzeum w depozyt lub częścią na własność szereg eksponatów działu kulturalno-historycznego. Niektóre z darowizn tego stowarzyszenia naukowego są zakluzulowane, wskutek czego potrzeba będzie prawdopodobnie pewnych ofiar pieniężnych, aby nabyć je na własność bezprzeczną dla Muzeum Krajowego.

Dział odlewów gipsowych — zresztą dość fragmentaryczny — powstał dzięki jednorazowej donacji ministerjum pruskiego oraz z późniejszych zakupów z funduszu muzealnych. Eksponaty zatem wszystkie należą do

Czarnkowa 20 m. Razem z poprz. kwitow. 215.10 m.

Na Lwovian: Jagodzińska 20 m. Razem z poprz. kwit. 18549.66 m.

Na kolonie wak. „Stella”: Stanisława Wesolówna 25 m. Razem z poprz. 220 m.

Na głodnych: N. N. w pewnej intencji 20 m. Razem z poprz. kwit. 159 m.

Wiadomości miejscowe i potoczne OSOBISTE.

— * Ślub. 3. bm. odbył się w kościele parafjalnym w Długiej Gostlinie ślub p. Agnieszki Zieliakówny, córki posiadziela Brzeźna pod Skokami z p. Maksymilianem Janowiczem, członkiem znanego rodu z Jezyc, Obrządku ślubnego dokonał ks. prob. Wawrzyniak z Dł. Gostlin, zwracając się w ciepłych i serdecznych słowach do nowożeńców. Po uroczystości kościelnej rodzice pani młodej podejmowali ze staropolską gościnnością licznie zebranych gości weselnych w urocz. położonym dworku w Brzeźnie. Lecz wśród ogólnego wesela nie zapomniano o tych, których smutek i niedza przynęta i tak zebrano na ofiarę katastrofy kopalniarce w Orłowej i Łazach mk. 192.50.

— * Śp. Stanisława z Moszezyńskich Sokolnicka. Wczoraj została się z tym światem śp. Stanisława Sokolnicka, matka znanej działki na niwie społecznej i posła na Sejm p. Zofji, oraz przełożonej wyższej szkoły żeńskiej im. Jadwigi, p. Lucyny. Śp. Stanisława Sokolnicka urodziła się w r. 1848 w Grzymiszewicach pod Wrześnią jako córka Michała i z Suchowskiej Teresy Moszezyńskiej. Poślubiwszy wcześniej obywatela ziemskiego i wielkiego patriotę Stanisława Sokolnickiego, uczestnika powstania Styczniowego, była mu nie tylko wierną towarzyszką, ale i dzielną wsołpracowniczką w pracach obywatelskich. Odnaczała się zawsze ogromnym odczuciem żrozu, mieniem potrzeb narodowych, lecz wrodzona, daleko posunięta skromność nie pozwalała jej zajmować jakichkolwiek znaczeńjszych stanowisk. Pracowała w ukryciu, do ostatnich niemal chwil swego życia będąc niezrównaną wsołpracowniczką swych córek i wyznając zawsze jako naczelna zasada, że niema dość wielkich ofiar, gdy chodzi o dobro Ojczyzny. Był to prawdziwy w całym tego słowa znaczeniu czcigodny typ Matki-Polki. Część jej pamięci, a Rodzina na tej drodze ślęmy wyrazy najgłębszego współczucia.

— * Ferdynand Feldmann, znakomity artysta sceny krakowskiej, zmarł w Krakowie 4. bm., przżywszy lat 67. Karierę sceniczną rozpoczął w Krakowie za dyrekcji Koźmiana i Ryehera, potem poparoletniej wędrował po prowincji z trupą Webersfelda i niedługo nabył na scenach Łodzi i Poznania, osiadł na stałe w Lwowie, gdzie przebywając do czasów inwazji rosyjskiej 1914, cieszył się wielką popularnością i był ulubieńcem publiczności lwowskiej. Po 2-letniej emigracji w Wiedniu przeniósł się do Krakowa. Zmarł wskutek zakażenia krwi. Śmierć jego jest dużą stratą dla sceny polskiej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

— * Z powodu uroczystych świąt Zielonych Świątek następnv numer pisma naszego ukaze się dopiero we wtorek z datą na środek.

— * Korporacja Kupców Czeszczańskich prosi swych członków, chcących wziąć udział w Zjeździe Przedstawicieli Towarzystw Młodzieży Kupieckiej (14—16 bm.), o łaskawe jaknajwcześniejsze podanie swych nazwisk celem wystawienia im potrzebnych legitymacji. Zwracamy zarazem uwagę Szan. Członków naszych na ważność tego zjazdu.

Zarząd Korporacji.

— * Z Uniwersytetu Poznańskiego. Ogólna liczba słuchaczy, zapisanych w bieżącym półroczu na uniwersytecie wynosi 632. Z tych jest 436 męzczyzn i 196 kobiet; słuchaczy i słuchaczek z wyjątkiem 482, słuchaczy i słuchaczek nadzwyczajnych 150. — Na wydział filozoficzny zapisano się ogółem 363, na wydział prawa i ekonomji 269. Co do narodowości jest 621 Polaków, 7 Żydów, 3 Niemców, 1 Grek.

Muzeum Krajowego. Gorzej przedstawia się sprawa w dziale sztuki stosowanej, gdzie wielka część zabytków jest depozytem bądź to muzeów berlińskich, bądź też osób prywatnych, a na gorzej w dziale galerijnym.

katalog wymienia z góra 300 dzieł malarskich czy rzeźbiarskich w Muzeum umieszczonych. Z tych jednakże własnością jego jest tylko coś przeszło 30, pochodzących z zakupów Muzeum samego, z darów artystów niemieckich, z fundacji Kronthalów oraz z darów osób prywatnych. Wogóle jednak stwierdzić można, że Niemcy czy żydzi poznańscy w tym kierunku ofiarności swej zbyt gwałtownego upustu nie dawali. Wygodniej im było ogadzić się na Berlin, który wszakże od razu zadokumentował chęć poparcia tej placówki germanizacyjnej, przesyłając do nowo otwartego Muzeum w porozumieniu z zarządem ordynacji obrzyckiej zbiory po hr. Atanazym Raczyńskim — z wyjątkiem perły tych zbiorów, Madonny Botticellogo — oraz szereg obrazów i rzeźb niekoniernie pierwszorzędnej wartości artystycznej, które w berlińskiej galerji Narodowej były ozdoba... magazynu muzealnego. W miarę nabywania przez Muz. Kraj. nowych dzieł sztuki na własność, te przedewszystkiem obrazy i rzeźby szybko odsyłano z podziękowaniem. Zostało ich jeszcze kilka jako depozyt.

Również depozytem są obrazy z berlińskiego zbioru Ottona von Wesendonck. Jest ich przeszło 50. Właściciel zbioru oddawał je do Muz. Kraj. dwa razy na 3 lata. Na resztę depozytów w galerji składają się malowidła i rzeźby, które są własnością poznańskiego „Kunstverein” lub osób prywatnych. Nadmienić nakoniec należy, że własność Muzeum jest wcale pokazyw. zbiór monet (w części) oraz plakiet i medali (przeszło 170). ostatni pochodzący z daru znanego berlińskiego mecenasa sztuki, Jamesa Simona.

Sprawa depozytów, szczególnie depozytów galerijnych, łączy się ściśle z kwestją, czy znalazłoby się dosyć miejsca na pomieszczenie zbiorów Tow. Przyj. Nauk w Muzeum Krajowym. Sądząc, że tak. Największy szko-

— * Z Tow. Przyj. Sztuk P. g. n. w. W pierwsze święto Zielonych Świąt wystawa w Salonie naszym zamknięta.

— * Pociąg wycieczkowy do Ludwikowa i Puszczykowo. Dyrekcja kolei donosi, że od Zielonych Świątek tj. od dnia 1. bm. kursować będą na próbe co niedzielę, święta i co środek pociągi wycieczkowe. Wjazd z Poznania o g. 2 po poł., przyjazd do Puszczykowa o g. 2.20, do Puszczykówna o g. 2.28, do Ludwikowa o 2.41. W razie potrzeby dodany będzie dalszy pociąg, który wyruszy 20 minut później i pojedzie także do Ludwikowa. Odijazd z Ludwikowa do Poznania nastąpi o godz. 7.51, z Puszczykówna o 8.4, z Puszczykowa o 8.15. Przyjazd do Poznania o 8.36. W niedzielę i święta wraca pociąg z Puszczykowa także o g. 8.00 wieczorem.

Za bilet zwrotny do Puszczykowa lub Puszczykówna płaci się 60 fen., do Ludwikowa 1 mk. Karty do pociągów wycieczkowych sprzedaje się w osobnym kiosku na zachodniej stronie dworca od g. 6—7.11 rano i od g. 10 przed poł. 7.45 w środek od południa do g. 2 po poł. Bilety wycieczkowe upowadniają do korzystania z wszystkich popołudniowych pociągów z wyjątkiem pociągu pod liczbą 711 (w. jezdzca z Poznania o g. 3 po poł.) Zaleca się wszakże używać tylko pociągów wycieczkowych.

— * Prośba Hallerczyków. Żołnierz Hallerczyk prosi o gościnę na czas urlopu dla kolegów którzy pochodzą z Ar. g. wki a nie mają rodziny w Polsce. Zgłoszenia uprasza się składać do red. „Kurjera Pozn.”

Z prośba o powtórzenie w innych gazetach. — * Na rzecz wojska polskiego wogłosi p. M. Lewart-Skwarcz wykład na temat: „Ostatnia wojna światowa a zmartwychwstanie Polski” we wtorek o godz. 7 i pół wiecz. na sali Bazarowej.

— * O przyjmowanie urzdników Polaków do warsztatów kolejowych. Z góry obmyślana i na wszelkie możliwe kierunki zarobkowania się rozciągająca tendencja naszych do niedawna „opiekunów” sprawiła że między wielkimi zastępami młodzieży rzemieślniczej, przechodzącej naukę w tutejszych warszłatach kolejowych zalicza się drobnv tylko odłamek do polskiej narodowości. Stan ten ciągnie się z krzewną naszą od dziesiątków lat i jest wynikiem dyrektyw, jaka odebrali kierownicy poszczególnych oddziałów rzemieślniczych. W zarządzeniu tem miano na uwadze odsunięcie Polaków od sposobności doskonałego wykształcenia się pod umiętlnym, ścisłym i trwałym nadzorem na specjalistów rzemieślniczych i robienia później konkurencji Niemcom. Skutkiem daremnego ubiegania się o przyjęcia w naukę zmniejszało się w końcu liczba polskich zgłoszeń. Przew. obecnej zmianie stosunków zaleca się przedrzeć ilość niemieckich naczelników warsztatów na naszą korzyść i ogłosić zniesienie klauzuli, wyłączonej polską młodzieżą od wstępowania w naukę do warsztatów kolejowych. X. N.

— * Z Bractwa Strzeleckiego. Uroczyste rozwiązanie Wdzyiału Bractwa Strzeleckiego (kościelnego) połączone z koncertem familijnym odbędzie się w II. święto Zielonych Świątek a godz. 4 po południu w starej strzelnicy na Miasteczku. Szanownych Braci uprzejmie zaprasza

Leon Türk,

kapitan i przewodniczący wydziału. — * Znalaziono klucz na koleczku Odebrał można w ekspedycji pisma naszego filja Stary Rynek.

KRONIKA SĄDOWA.

— * Sąd dorozny skazał: 1) Melchiora Konicznego z Poznania za paserstwo na 1 rok więzienia. 2) Wincentego Konicznego z Poznania za tenże sam czyn na 3 miesiące więzienia. 3) Kazim. Godziszewskiego za bezprawne posiadanie broni na 45 mk. grzywny. 4) za miedzka kradzież Franciszka Reszki na 3 miesiące więzienia i Jakóba Mendelaka na 1 ty-

puł zdaje się sprawić własną galerią. Ale i na jej pomieszczenie, i to pomieszczenie korzystniejsze niż dotąd, znalazłoby się spsoby.

Nasamprzód oddane być musza depozyty niemieckie, po które zgłaszają się już właściciele, szczególnie najpoważniejszy z tych depozytów, zbiór Wesendoncka. Przew. to samo już opróżnia się dwie większe sale. Nadto do dyspozycji ma Muzeum obecnie także obszerną salę wystawową, która mieściła dotąd przeważnie wystawy „Kunstvereinu”, oraz dzisiejszy t. zw. magazyn obok sali wystawowej. Także bezużyteczna, a nawet ze względu na całość zbiorów i ich bezpieczeństwo wręcz szkodliwą salę wykładową, sąsiadującą również z dawną salą wystawową, na cele galerijne przeznaczyćby można — wszystko, rozumie się, po odpowiedniej adaptacji, nad której sposobami zastanowiłby się musieli nasi architekci. A co najważniejsza, czy nie wartoby pomyśleć poważnie o zużyciu na cele galerijne świetlicy, która ma górne oświetlenie?

Dobrze. Lecz galerja Tow. Przyj. Nauk posiada (oprócz minjatur) 642 malow. dla. Tak przynajmniej głosi szumnie i dumnie katalog. Niema obawy, bo mieści się w tym spisie sporo rysunków i mniejszych akwarel, które w wityrnych porozmieszczane być powinny, ponieważ na ścianach przy większych obrazach tracą. A zresztą cały szereg malowideł bez szkody dla zbiorów galerijnych, a raczej z wielkim dla artystycznego ich wyglądu pożytkiem zginąć może — a nawet powinien... w czeluściach magazynu.

Potrzeba więc będzie dość dużo pracy i zmian na przekształcenie Muzeum Krajowego takie, by wszystkie swe cele z pożytkiem dla społeczeństwa naszego spełnić mogło. Czy warto je podjąć? Co do tego bodaj dwóch zdań być nie powinno.

Ks. Dettloff.



Dnia 4. czerwca b. r. rozstała się z tym światem, po 10-ciu dniowych cierpieniach nasza najdroższa współpracowniczka, prokurzystka firmy S. P.

Ania Tuszewska

przeżywszy lat 23.
Pamięć o Niej nigdy nie zaginie.
Bolesław Neyman
właśc. fabr. papierosów „Stella” w Poznaniu.
Aniela Tuszewska.
Za personel z fabryki: z13864
Czesia Bączyńska.
Kto ją znał, zrozumie naszą stratę.
Poznań, dnia 7. czerwca 1919.

(Spóźnione.)



Dnia 3. b. m. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza córka, siostra i wnuczka S. P.

Zochna

przeżywszy lat 11.
Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 6. bm. w Skokach.
W ciężkim smutku pogrążeni
Bogusławostwo Dobrzyccy.
Ostrów, dnia 6. 6. 1919. n8160

Otworzyłem w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 36 Zakład artystyczno-rzeźbiarski.

Polecam się uprzejmie do wykonywania wszelkich rzeźb w drewnie do kościołów, mebli i budowli, poślug własnych lub danych rysunków. Modelowanie przedmiotów nowego urządzenia artystycznego były uczeń szkoły sztuk pięknych w Monachjum z13634
Fr. Ignaszewski, rzeźbiarz i malarz.

Wskutek służby wojskowej zmuszony z biegiem wojny do likwidacji mego hurtownego handlu win pod firmą S. Nyka dawn. K. Kugler w Gnieźnie, przenieść się obecnie do Poznania, gdzie otworzyłem z13835

hurtowny i komisowy HANDEL WIN.

Zaufanie, jakim się przeszło 4 lata pracy samodzielnej cieszyłem w Gnieźnie, dowodzi, że dewiza mej pracy jest ściśle fachowa i rzetelna usługa.
Dysponując znaczniejszymi zapasami win czerwonych i białych niem. czerwonych i białych węgierskich, częścowo także łokajskich, proszę o łaskawe zlecenia i żądanie ofert.

Stanisław Nyka
hurtowny i komisowy handel win.
Poznań, Ogrodowa 5. Tel. 1343.

Kursy dokształcające dla nauczycieli Polaków.

Do p. nauczycieli i nauczycielek zamierzających otworzyć w lipcu br. podnoszą wykażaj 4 tygodniowe kursy dokształcające seminaryjne: w Rozdnie, Koźminie i w Inowrocławiu.
W kursach tych dawa będzie uczestnikom sposobność zapoznania się bliżej z językiem i literaturą polską. Wykładac się będzie również pedagogikę i metodykę wszystkich przedmiotów z szczególniejszym naciskiem na niedostateczną u nas znaną terminologię w języku polskim. n 3774
Na końcu kursu otrzymają kursyści poświadczenie z odbytych studiów. Kursy będą bezpłatne i z małą zapomogą dla zamiejscowych.
Zgłoszenia tylko ukwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek należy skierować do nas najpóźniej do 10. czerwca br.
Do p. nauczycieli i nauczycielek w Poznaniu i okolicy otworzymy również kursy takie bezpłatny, o ile zgłoszeń będzie conajmniej pięćdziesiąt.
W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko, b) wiek, c) datę egzaminu dojrzałości (matury) w seminarjum, d) obecną posadę, e) adres.
Dla nauczycielek pomocniczych otworzymy kursy osobne, o czym później damy wiadomość.
Poznań w czerwcu 1919.

REAJENJA, oddział szkolny.

ZAWIADOMIENIE

Cukierni Kierskiego z Warszawy już nadeszły!
„Bonbons de Varsovie”
F. Bogajewska z13278
Poznań, plac Wolności 17 (obok Grandki).



W piątek, dnia 6. bm. około 4-tej rano, zasnęła w Panu, po kilkudniowych cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, najukochańsza matka, siostra i bratowa nasza, S. P.

z Moszczeńskich Stanisława Sokolnicka.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu z domu żałoby przy ulicy Ogrodowej 13 na cmentarz stary św. Marcin przy ul. Kolumba w poniedziałek, 9. bm. o godz 5-tej Msza św. nazajutrz we wtorek o godz. 9-tej w kościele św. Marcina.
O modlitwy za spokój duszy drogiej Zmarły proszą Krewnych i Przyjaciół w głębokim smutku pogrążone
córki wraz z rodziną.
z13777

Stan rachunków Banku Kredytowego w Warszawie w dniu 30. kwietnia 1919. roku. n8500

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
	mk.	mk.	l.
Gotowizna w Kasie i Bankach	5 992 889 36	Kapitał zakładowy	4 000 000
Papiery procentowe własne	2 084 470 01	Kapitał rezerwowy	275 000
Skup weksli miejscowych	12 892 007 43	Kapitał zapasowy	25 000
Pożyczki na zastaw papierów procentowych	4 870 728 25	Lokaty	7 632 948 73
Korespondencje	400 253 79	Rachunki przekazowe	10 042 486 40
Rachomości	200	Korespondencje	2 851 508 24
Koszta handlowe	79 753 71	Redyskonto	484 150
Wydatki zwrotne	49 3 51	Należności skarbowe	3 000 000
Procenty i prowizje wypłacone	45 43 474	Rachunki przechoinie	266 4 1 32
	26 204 912 6	Procenty, prowizje i komisowe	775 88 51
			6 204 912 76

Generalne zastępowstwo Polskiej Loterii Klasowej na inwalidów wojennych w Warszawie

przejęliśmy na cały były zabór pruski i rozpoczęliśmy sprzedaż losów do ciągnięcia w dniu 10.—12. lipca b. r. Osoby i firmy chcące się zająć sprzedażą, zechcą się spieszenie zgłosić. n3769

Koszewski & Ska - Poznań
S. ary Rynek nr. 71-72. I. Telefon 2298.

Wezwanie do popisu wojskowego.

1. Na mocy rozporządzenia Obwodowej Komendy Uzupelniającej w Poznaniu z dnia 31 maja r. b. powołuje się do popisu wojskowego wszystkich mężczyzn bez różnicy narodowości (Polaków, Niemców i Żydów), którzy się urodzili w latach 1874 do 1899 włącznie.
2. Powołani niniejszym rozporządzeniem do popisu, którzy się urodzili w mieście Poznaniu, zgłoszą się co najmniej w rejestrach w tych obwodach (rewirach) pobytowych, w których obcięto się urodzili, wedle następującego porządku:
Rocznik 1874 — w srode, 11. bm.
1875 — w czwartek, 12. bm.
1876 — w piątek, 13. bm.
1877 — w sobote, 14. bm.
1878 — w poniedzialek, 16. bm.
1879 — we wtorek, 17. bm.
1880 — w srode, 18. bm.
1881 — w piątek, 20. bm.
1882 — w sobote, 21. bm.
1883 — w poniedzialek, 23. bm.
1884 — we wtorek, 24. bm.
1885 — w srode, 25. bm.
1886 — w czwartek, 26. bm.
1887 — w piątek, 27. bm.
1888 — w sobote, 28. bm.
1889 — w poniedzialek, 30. bm.

3. Powołani, którzy urodzili się poza Poznaniem, zgłoszą się w terminach wyżej wymienionych w tych rewirach pobytowych, w których obcięto obecnie mieszkać.
4. Rodzice lub krewni najbliżsi powołanych, którzy już są w wojsku, urodzonych w latach 1874 do 1899, włącznie winni również w odnośnych rewirach pobytowych podać, gdzie ich synowie lub krewni pełnią służbę wojskową, z podaniem kompanii, batalionu, pułku itd.
5. Chorzy obcięto musząawiadomić obwodową władzę policyjną o niemożności stawienia się i dotychczas przez powołanych lekarskiewo dokłądny adres i datę urodzenia. Powołani nieobecni na razie w Poznaniu, a stale tu mieszkający, zobowiązani są stawic się najpóźniej ostatniego dnia powołowego w odnośnych obwodach.
6. Kto się nie zgłosi do komendy obwodowej w wyżej wymienionym czasie, następnie kto mimo zawiadzenia nie stawi się do służby wojskowej, będzie karany przez sąd doraźny więzieniem co lat pięciu i grzywną aż do stu tysięcy marek, odośnie jedna i druga kara.

Poznań, dnia 7. czerwca 1919. Prezydent policji w z. **Dr. St. Krzyżankiewicz.** n3781

Wydział tłumaczeń.

Na odcinek 5 karty na tłumaczeń wydawać będziemy w tygodniu od 10. do 14. czerwca n3665
20 gr. masła
za cenę 13 fen.
Poznań, dnia 6. ma'a 1919. **MAGISTRAT.**

Skradziono asygnaty polskie
nr. C 084468-9 po 1000 mk.
nr. D 43960 po 500 mk.
upr. się zwrócić do Prezyd. Policji, pokój 16. n18890

Park Promenadowy
Codziennie koncert. Świeże pieczywo. z13812 **Mettler.**

Ogród i lokal jam liiny **„Przepadek”** (Mühlenpark) z18716
I i II święto Zielonych Świąt **KONCERT**
czątek o g. 4 po poł. na który zaprasza **Jan Kurowski.**
Wstęp wolny. Pieczywo własne wyrobu, kawa i inne napoje
Usługa skora i rzetelna.

Stary Poznań
ul. Dąbrowskiego 5.
Co zjemy o godz. 4 1/2
4 Mateczak
Erwart & Co.
Orlicz, Stefano
Herbertus
Draga Niedera
Ernstowa
Ely Western
Balska z18690
Sarowska
Po przed-kabaret do 1/2 stawianiu w noc

„Reichshof”
św. Marcina 38.
Codziennie n2000
od godz. 6 wieczorem
Koncert artystyczny.

„KAPELA, POZNAŃ”
wykonuje **STEMPLE** spiesznie **WROCŁAWSKA 9**

Stenografia
solaka, najnowsza oryginalna, niedotawna, tylko 6 lekcji najkrótszym obrotom bez skrótów. d33P
Józef Królak, Inowrocław, ulica Poznańska

APOLLO

W sobotę, dnia 7. czerwca o 1/8 wiecz. **Zapasy amerykańskie**
Cyganiewicz szam. św. — Oli Ogluzamo, Turkostana
Winkler atleta rozstrzygnię — B. z czarna Maeta
Niedziela po południu **Walka na pasy**
LUTOW — WUWER szampion Górnośląska
Pawlikowski atleta Krak. — Solina szamo, Warsz.
Niedziela wieczór
CYGANIEWICZ — PAWLIKOWSKI
OLI OGLUI — LUTOW
WINKLER — CYKLOP
Poniedziałek po południu — **Wielkie zapasy**
CYKLOP — PAWLIKOWSKI
Walka na nasy **Wuwer — Oli Oglui**
Poniedziałek wiecz. — **Walka rozstrzygnię**
SELIGA — CYGANIEWICZ
PAWLIKOWSKI — CYKLOP
Wuwer — Rynahoe Była czarna Maeta
Wtorek wieczorem
WINKLER — OLI OGLUI
Zapasy amerykańskie: **Zb. Cyganiewicz — Cyklop**
Walka rozstrzygnię: **Pawlikowski — Lutow**
Przed zapasami wspaniały program rozmałości

NOWE VARIETE

„Park zabaw w Sołaczku”
(DOM STRZELECKI)
W pierwsze święto
Otwarcie olbrzymiej kolei wiszącej na linie 100 mtr. d.ugiej!
We wszystkie 3 dni świąteczne, po poł. o godz. 4 i 6, wiecz. o 8.
w cyrku przedstawienie nadzwyczajne!
Zupełnie nowy program:
Snocepalności, grupy akrobatów, walk zapasowych i białnow.
Oprócz tego na strzelnicy: Karosel, strzelnicca, amerykańskie huśtawki, ary w kostki, rzucanie krogów.
Najnowsze orzeźwiająca. — **Cukiernia** —
Przy pogod powietrzu w wielk ogrodzie restaurac od godz 3 1/2.
KONCERT WOLNY!
W obydwu święta **RANNY KONCERT!**
Wstęp wolny! (oponarcie mios)
d1775 **M. STRICH.**

Ogród Zoologiczny

W pierwsze i drugie święto
Koncert Wojskowy
od godziny 4. do 10 1/2.
Restauracja - Winarna i własna kuchnia
z18770 **FRANCISZEK RĄCZYŃSKI.**

W pierwsze święto Zielonych Świątek

otwarcie nowo przebudowanej
Winiarni Koplińskiego
ponad kawiarnią francuską
na I. piętrze (obok Edenu). 175
Nowe atrakcje wśród sali róż!

GOSPODA POLSKA

Właściciel **Nikodem Szmelter.**
Poznań, św. Marcina 40 w domu Nacz. Rady Lud.
Śniadania • Obiady
Kawa z ciastkami • Kolacje.
Sale do posiedzeń. z18198

Restauracja „Nowomiejska”

i kawiarnia „Nowomiejska”
przy pl. Nowomiejskim (dawn. plac Królewski)
Codziennie koncert artystyczny od godz. 4.
Polecam
wyborową RUCHNIĘ I NAPOJE.
OBIADY od godz. 12. do 3. po połud.
n 2856 **Wł. dytstaw Janowski.**

Wielbionemu Duchowństwu polecam książeczkę
X. prob. Surzyński

Dzień I. Komunii św.

Poręcznik dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. a zawierający różno stosowne pieśni i modlitwy. Cena 60 fen.
Poleca d1-00
księgarnia C. Wojelechowskiego, Sram.

Kupuję każdą ilość łubinu, wyki i peluszeki.

Roman Krysiński
Ostrów — Krępa. Telef. 14. i 44. d17089

Samolotem do Czerniowic.

(List Tadeusza Cieńskiego).

W czwartek 29. maja — pisze „Słowo Polskie” — o godz. 10. z rana, pomimo niepewnej pogody, znany i zasłużony lwowski działacz narodowy, p. Tadeusz Cieński, prezes Komitetu Obrony Narodowej, udał się ze Lwowa aeroplanem do Czerniowic, pilotowany przez kap. Bastyrę, komendanta lotniska lwowskiego. List Tad. Cieńskiego, datowany z 30. maja z Czerniowic otrzymał dr. S. Dąbrowski, który podał nam ważniejsze jego ustępy:

P. Cieński udał się na Bukowinę, by nawiązać łączność z Polakami z tamtej strony frontu, poznać ich potrzeby po 8-miesięcznej niewoli ukraińskiej, rozpatrzyć się w stosunkach wytworzonych wkroczeniem wojsk rumuńskich do Galicji wschodniej, a nadto rząd warszawski poinformować o naglących zadaniach, które czekają na doświadczoną, zręczną i energiczną rękę.

Gdy przyjaciele, zebrani na lotnisku w czwartek, odradzali T. Cieńskiemu, aby ze względu na wiek swój i stan serca nie ryzykował niebezpiecznego lotu, gdy nawet kap. Bastyr na to nalegał, T. Cieński odpowiadał, że Polska musi dać dowód, że przejmuje się

losem ludności polskiej, pozostałej jeszcze pod inwazją i że jego obowiązkiem jest być wśród tych Polaków, wśród których działał i dla których pracował przez całe życie. Wkrótce, gdy mgły opadły, wznosił się aparat ponad miasto, w którym odbywał się przegląd 19. pułku piechoty odsieczy Lwowa. Oto główne ustępy listu p. Cieńskiego:

„Byłbym chciał dać znać wczoraj o szczególnej i bardzo przyjemnej podróży i przybyciu do Czerniowic w 2 1/2 godz., lecz stąd ani radio, ani telegramu wysłać nie można. Nie doznawałem żadnych nieprzyjemnych uczuć, a ten lot popod niebiosami przez chmurę, wysoko ponad ziemskim osiedleniem, to pyszne, anielskie, a takie przytem uczucie opanowania świata przez człowieka, iż napawa błogością.

„W Czerniowcach nas oczekiwali i powitali oficerowie rumuńscy, a wnet oficerowie polscy i delegaci warszawscy pp. Biega i Przestrzelski. Bardzo dobrze się stało, że się uparł, bo tu zastałem sytuację skomplikowaną, trudności i drażliwości, wytworzone przez wejście wojsk rumuńskich.

„26. i 27. maja wojska rumuńskie weszły przez Sniatyn, Kołomyję do Nadwórny, Otynii, Horodenki, Tlumacza, ale wszędzie zastali te miejscowości zajęte już przez Pola-

ków, których organizacje wojskowe w dn. 23., 24. i 25. maja uwolniły je od inwazji ukraińskiej.”

Rumuni występują jako sojusznicy, ale i spadają w rolę okupantów, niewątpliwie z powodu braku wszelkiej administracji. Dlatego obowiązkiem rządu warszawskiego jest szybkie organizowanie i reaktywowanie urzędów na terenie okupacji przy zachowaniu przyjaznych stosunków z Rumunami.”

W dalszym ciągu odbył T. Cieński narady z oficerami dywizji Zeligowskiego; z dr. Kwiatkowskim, dzielnym organizatorem na Bukowinie, który wobec Rumuni pełni faktycznie obowiązki konsula, bez oficjalnej nominacji ze strony Warszawy.

W Sniatynie burmistrz Niemczewski organizuje samoistnie władze cywilne. Tak samo organizują się Polacy w Horodeńskim.

W Czortkowie i Zaleszczykach niema wojsk ukraińskich; utworzone na przedzie polskie siły zbrojne utrzymują porządek. Wszędzie ludność polska ofiarnie zgłasza się do pełnienia służby obywatelskiej, a ruska podaje się chętnie, rada przeważnie szczerze z końca rządów terroru, rekwizycji i poborów.

Bardzo potrzebne są materiały i pomoc sanitarna, aprowizacyjna i pieniężna właśnie w obszarach, okupowanych przez wojska rumuńskie, które wogóle nie dać nie mogą.

Niemniej już dzisiaj trzeba z Rumunją układać sprawy kulturalne, gospodarcze i handlowe. Lecz, gdy Czesi, Austriacy, Węgrzy i żydzi mają swoich bardzo czynnych zastępców, uposażonych w pełnomocnictwa i pieniądze, Polacy nie zdobyli się na nic.

Posła Lindego rząd rumuński nie chciał uznać z powodu jego germanofilstwa, dr. Koźmiński ze Lwowa, wysłany do Bukaresztu po uwolnieniu Lwowa w listopadzie, przez inicjatorów obrony Lwowa ma tylko mandat Komitetu Narodowego. A tu czekają ważne inicjatywy polityczne i pierwszorzędne interesy handlowe.

List p. Cieńskiego zawiera w końcu uwagi co do koniecznego zachowania Bukowiny w djecezi lwowskiej, a to ze względu na przyszłość Polaków. Do listu dołączono:

1) memoriał 50.000 ludności polskiej na Bukowinie z 23. stycznia br.

2) Protest Rady narodowej na Bukowinie do rządu bukaresztńskiego z powodu przepuszczenia 20.000 kozaków przez gen. Berthelot do Galicji Wschodniej.

Przybycie znanego działacza w osobie prezesa Cieńskiego aeroplanem polskim zrobiło duże wrażenie na Rumunach; wykazało, że Polska wgląda w to, jaki jest los ludności polskiej i ruskiej na terytorjum, zajętem przez wojska obce.

Nowe wydawnictwo periodyczne!

„Co to jest Polska?”

Wydawnictwo powyższe, bogato ilustrowane, pod redakcją naczelną znakomitego historyka prof. Henryka Mosćkiewicza, składa się z szeregu prac najprzedniejszych autorów naszych i obejmuje całokształt wiadomości, jakie każdy Polak o kraju ojczystym, jego przeszłość, Terazniejszość i Przyszłość wiedzieć powinien. n.346

„Co to jest Polska?” wychodzi 2 razy na miesiąc i stanowi, z uwagi na swój charakter wszechstronny, cenny materiał do pogadarek i odczytów. W prenumeracie kwartalnie mk. 5,85, z przesyłką mk. 6,45. Pojedynczy egz. mk. 1,70.

Zeszyt I. „Granice Polski” Ed. Maliszewskiego. II. „Wilno” Heleny Romer. III. „Zadania nauczycielstwa Polskiego” prof. Lucji Zarzeckiej

Redakcja i ekspedycja w Poznaniu: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha św. Marcin 69.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie inne księgarnie.

Niema pluskiew więcej za 2 mk. tylko topicielem owadów Berga Nicodan 1-111. do osiągnięcia. Teraz najlepszy czas do wyniszczenia zarodku. Skutek złumiewający, nadzyczojna łatwość użycia. Prawnie zastrzeżony. — Ładne podziękowania. Paczka podwójna 2.— mk. wystaroz na 1-3 nokoł i tyłek łózek. n300

W srode, dnia 11. bm. rozpoczynam nowy kurs stenografii polskiej. Również osobny kurs celem wydoskonalenia się w pisowni polskiej. Zgłoszenia od 4-6. w niedzielę od 11-1. Szkoła stenografii ul. Rycerska 38, II piętro. n3675

KUPIECKA SZKOŁA PRYWATNA PREISSA w Poznaniu, Rycerska 29. Nauka języka polsk., stenografii i pisania maszyną rozpoczyna się każdego czasu. n3704

Powszechno nżytkowe Towarzystwo Poznań „HAUSRAT” Plac Piotra 1. Sypialnie — — — Jadalnie Pokoje mieszkalne i kuchnie — w pojedynczym i wykwintnym wykonaniu — po cenach korzystnych. n1063

Reparacje maszyn do pisania, gramofonów i rowerów. wykonuję znów w moich warsztatach po powrocie dawnych wycieczonych pracowników z wojny. Długoletnia praktyka pod osobistym moim nadzorem i fachowe wykończenie, ręczną za akuradne wykonanie powierzonych prac. Umiaarkowane ceny! n 3013. Racetelna obsługa! SKŁAD ROWEROW KASTOR w.śa. inż. H. Grzeszkowski. Sw. Marcin 55. Telefon 2514.

Fabryka artykułów apetyzycznych Aptekarz Wacław Brodzki, Biochemiczne Laboratorium. — Poznań, Aleja nr. 11. Pismo Fresco do pieczenia, proszek do wyrobienia szlachetnego miodu, proszek do budyniu i galaretek, esencja dla kuchenki, ciastka waniliowe i t. d. szare surowe. n 2401

Mocą uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z 17. maja b. r. podwyższył Bank Handlowy w Poznaniu dawniej Bank Włościański Kapitał akcyjny o pięć milionów marek do wysokości dziesięciu milionów marek i wyda 5000 sztuk akcji na okaziciela po mk. 1000.— imiennej wartości, które od 1. lipca b. r. partycypować będą w dywidendzie za r. 1919. Wszystkie akcje przejął niżej podpisany bank Kwilecki, Potocki i Spółka. Tow. Akc. w Poznaniu z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcjonariuszom za przedłożeniem dwóch akcji tysiącmarkowych lub sześciu akcji trzystumarkowych dawniejszych emisji jednej nowej akcji tysiącmarkowej po kursie 125%, czyli mk. 1250.— Reszta akcji rozsprzedana być może pomiędzy zainteresowanymi, nie będącymi dotąd akcjonariuszami, po kursie odpowiednio wyższym. Czysty zysk z tej transakcji po potrąceniu kosztów (agio) w wysokości mk. 1.000.000.— dopisany zostanie do funduszu rezerwowych Banku Handlowego w Poznaniu, które wówczas wynosić będą ca. mk. 2.100.000.— Szanownych Akcjonariuszów Banku Handlowego w Poznaniu wzywamy niniejszem do wykonywania prawa dokupu pod następującymi warunkami: 1. Dotychczasowe akcje bez talonów i kuponów winny być przedłożone w godzinach przedpołudniowych w lokalach Banku Handlowego, plac Wolności nr. 9. lub też naszego banku, plac Wolności 3., celem odstemplowania. Przesyłki pocztowe zaleca się rekomendować. 2. Nowe akcje należy zapłacić po mk. 1250.— za sztukę najpóźniej do 1. lipca rb. Przy późniejszej zapłacie oblicza się 6%, tytułem odsetek zwłoki. Solaty rabatu nie wyklucza się, pozostawiając jednakowoż ustalenie warunków osobnej umowie. 3. Prawo dokupu winno być wykonane najpóźniej dnia 15. czerwca b. r., w przeciwnym razie upada. Zgłoszeń po tym terminie nie uwzględnia się. Wszelkich informacji udzieli niżej podpisana instytucja lub też wprost Bank Handlowy w Poznaniu. Poznań, dnia 20. maja 1919. n3530 Kwilecki, Potocki i Sp., Tow. Akc. Plac Wolności 3. K. Paluch. St. Waszyński.

Zastępstwa handlowo-komisowo polskich fabryk i domów handlowych na Gdańsk i Prusy Krol. przymie „Ballyk” Dom n3308 Handlowo-Komisowy Polski Stanisław Kuhnert & Cia. Gdańsk. Powózki dla rolnictwa poleca n 56 Fabryka powozów i automobil, tow. z ogr. por. Poznań, Rybaki 4-6 (dawn. Dzieciuchowicz) Telefon 26.0. Korzystne polecenie! Obsady z prawdz woj skóry: Obsady z prawdz skóry jelonk. nara 16.50 mk. Obsady z prawdz skóry. nara 56.— mk. Obsady z prawdz skóry jelonk. nara 66.— mk. Kam: sze do zwijania 10 50 mk. Dopoki zapas starczy. Przesyła za zaliczką. Zmiana dozwolona. MAX COHN jr., Bismarka 1 Sułna, podszycia, jedwabie.

Okulary i binokle wszelkie najnowsze systemy, według przepisów lekarskich, doskonale przystosowane do oczu, tudzież wszelkiego rodzaju artykuły optyczne, konuje się najkorzystniej u n2868 optyka Kazimierza Gregera pod firma K. GREGER & Co., Poznań, ul. Berlińska 20.

SWÓJ DO SWEGO!!! LINY STALOWE I MONTAŻE WSZELKICH KONSTRUKCJI LIN ZAPĘDOWYCH (transmisyjnych) ORAZ CAŁKOWITE OPŁATOWANIA Z SIATKI DRUCIANE poleca n3614 WŁ. ZWIERZCHOWSKI — POZNAŃ W. 7. TEL. 6022. LINIARNIA I PLEWINIA PŁOTÓW. TEL. 6022

FRANCISZEK BUDZYŃSKI ARCHITEKT POLECA SIĘ DO WSZELKICH PRAC BUDOWLANYCH KWIAŁOWA 8. TELEFON 3606. d1890

Na sezon nadchodzący polecam kilkadziesiąt nowych kosiarek do trawy również siewników do sztucznych nawozów 3 mtr. szerokości i plugów Ventzkiego. J. RYCHLEWSKI, Fabryka maszyn rolniczych w Żninie. d1719

Złote, ciężkie łańcuszki damskie i męskie, masywne złote bransolety i naszyjniki. Szczerze złote papierosnice i torbki. Brylantową biżuterję n3606 Zegarki kieszonkowe i na rękę poleca w wielkim i wykwintnym wyborze W. Schultz w Poznaniu ulica Nowa 8, w Bazarze, telef. 1484.

Pedagogjum, oddział szkoły handlowej Heimanna. Nowe kursy polskiego i niemieckiego rozpoczyna się dnia 2. lipca 1864 Oddział I. Wyszkolenie: w księgowości, stenografii, korespondencji, wksłaob, rachunkach i nianiu na maszynie. Oddział II. Wykłady w języku polskim, włącznie gramatyka polska stenografja punktowa etc. Prosz. i ad. w sekret. przy Alejach Marszałkowskich 25. II. Tel. 104

SUKIENKI do pierwszej Komunii św. wełniane, wosłowe i inne poleca Jankowska, ul. Podgórna 10. (Hotel francusk.) n2405



Na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 6-go maja 1919 roku

podwyższa

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

swój kapitał zakładowy, wynoszący obecnie

24 000 000 marek

o **najwyżej 36 000 000 marek,**

wobec czego kapitał akcyjny wynosić będzie

60 000 000 marek.

Bliższe warunki nowej emisji są następujące:

Akcje brzmią na okaziciela. Każdy więc kto je posiada, korzysta bez dalszej legitymacji z wszelkich praw, przysługujących ich właścicielowi, a przede wszystkim ma prawo do sprzedaży każdego czasu bez wszelkich formalności.

Poszczególne akcja brzmi na 1000 marek.

W zyskach partycypować będą akcje od 1-go tego miesiąca, który następuje po dokonaniu zarejestrowaniu podwyżki kapitału zakładowego.

Wpłatę na akcje oraz na stemple dokonać należy w pełnej wysokości przy złożeniu arkusza subskrypcyjnego.

Do dnia partycypowania akcji w zyskach oprocentowuje się wpłaty na akcje po 5%.

Cena jednej akcji wynosi	marek 1000,—
oraz przypadające nań w udziale kosztu stempla podług praw teraźniejszych	„ 52,64
	od sumy tej marek 1052,64
oblicza się stempel noty ugodowej, który wynosi 3‰, czyli przy jednej akcji	„ 3,30
	razem więc marek 1055,94

Subskrypcje na nowe akcje przyjmuje się natychmiast.

Subskrypcję skuteczną można w Banku Związku Spółek Zarobkowych wprost, oraz we wszystkich Spółkach naszych.

Prospekty oraz arkusze subskrypcyjne wysyłamy interesentom na życzenie.

Dywidendy Bank Związku Spółek Zarobkowych wypłacał z wyjątkiem pierwszych dwóch lat wojny, przez 30 lat stale 6%.

Rada Nadzorcza:

Szambelan papieski **Stefan Cęglewski**, radca miejski, prezes Rady Nadzorczej, Poznań.

Stanisław Kryslawicz, właściciel domów, zastępca prezesa, Poznań.

Jan Leitgeber, Przemysławiec, sekretarz Rady Nadzorczej, Poznań.

Dr. Stanisław Sławski, adwokat, zastępca sekretarza, Poznań.

Ks. Prob. Bolt, członek patronatu, Srebrniki.

Józef Dreyza, dyrektor Banku Ludowego w Siemianowicach.

J. Dzielbowski, właściciel dóbr, dyrektor Związku Ziemian, Sosnowiec.

Dr. Jan Karchowski, radca zdrowia, dyrektor Banku Ludowego, Książ.

Adam Janowski, dyrektor Kasy Pożyczkowej, Gniezno.

Adam Napleralski, wydawca gazet, prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego, Bytom.

Dr. T. Rzepnikowski, wicepatron, dyrektor Banku Lud., Lubawa.

Szambelan papieski **Stanisław Sikorski**, właściciel ziemski, W. Chełmy.

Dr. Tad. Szuldrzyński, prezes Centr. Tow. Gosp., właśc. ziemski, Bolechowo.

Dr. Wachowiak, dyrektor Banku Ludowego w Inowrocławiu.

Ks. Dziekan Dr. Wolszlegier, prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Pelplinie, Pieniążkowo.

Kurator:

Ks. Patron Adamski.

Zarząd:

Dr. Englich.

Fr. Rynarzewski.

Dr. Mleczkowski.